

NA KAWIE;))

Nr 25

Październik 2015



Jesienne spotkania z Akapit Press

„Bawmy się z Książką” pod takim hasłem w dniu 16 października odbyły się spotkania z autorką książki Panią Joanną Kmiec w Szkole Podstawowej w Lesiewie i Przedszkolu w Białej Rawskiej.

Pani Joanna Kmiec - zaprawiona w boju nauczycielka przedszkola, którą pełne wyobraźni dzieciaki zainspirowały do napisania i zilustrowania swojej debiutanckiej książki pt. „Papuk, czyli opowieść o potwornym apetycie na książki”. Z wykształcenia pedagog (ukończyła Pedagogikę Wieku Dziecięcego na Uniwersytecie Łódzkim), z zamiłowania ilustrator, z usposobienia niepoprawna optymistka. Prywatnie mama Jaśka – pierwszego recenzenta jej twórczości.



W czasie spotkań Pani Joanna opowiedziała o głównym bohaterze książki, który zjadał się ogromnymi ilościami papieru, przytaczała fragmenty opowiadania, a następnie zaprosiła do wspólnego wykonania Papuka. Dzieci zainspirowane przez autorkę bardzo chętnie przystąpiły do zabawy, w nagrodę otrzymując książki i gromkie brawa.





- Pan Belfer był chory i leżał w łóżeczku.
I przyszedł pan doktor: - Jak się masz, koteczku?
- Źle bardzo i rękę wyciągnął do niego.
Wziął za puls pan doktor poważnie chorego
i dziwy mu prawi:
- Mizernie wyglądasz, cera jakaś blada
i pewnie mój pacjent jeszcze nie dojada?
- A kiedy się najeść czy napić herbaty?
Aby się utrzymać, ciągnę dwa etaty.
- Trzęsą ci się ręce rzeczy dalej lekarz,
- Na cóż mój Belferku ty jeszcze narzekasz?
- Gdy zjem coś ostrego odbija się szkołą,
a w czasie wakacji tak było wesoło!
Lekarz jął uważnie oglądać chorego,
wielce zasmucony zwraca się do niego:

- Worki pod oczami i brak błysku w oku.
Oj, czy biedaczyno, dotrwasz końca roku?
Potem spojrzał dziwnie, trochę się zasmucił,
na ciało chorego oczy znowu zwrócił.
Przyjrzał się uważnie dużym przebarwieniem,
które czerwieniały na prawym ramieniu.
- Oj, widzę niedobrze, jakieś skórne zmiany.
Za dużo pracujesz, Belferku kochany!
Pacjent zawstydzony stwierdzeniem doktora,
Rzekł bardzo nieśmiało: - To wątroba chora.
Coś mi ciągle leży na tym organie.
Dziennik uzupełniać, na dyżur ganiecie.
I wiecznie uważać, abym się nie spóźnił,
bo mnie pan dyrektor na forum wyróżni.
A tu jeszcze jakieś narady, zebrania.
To już jest po prostu nie do wytrzymania!
- Oj, życie masz ciężkie, bardzo ci współczuję
i w swoim kajecie doktor coś notuje.
Znowu się uważnie przygląda choremu.
Potem opukuje, każe zrobić skłony,
Po głowie się drapie i rzecze zmartwiony:
- Oczy rozbiegane, pełne niepokoju.
- Ach, panie doktorze, cóż mam biedny począć,
Ni się zrelaksować, ani też odpocząć.
Rodzina już spała, a ja w trudzie, znoju,
Do rana ślęczałem nad planem rozwoju.
- A głowa cię boli? – zapyta się lekarz.
- A na bóle brzucha czy często narzekasz?
- Ach, bardzo, mój zbawco – zajęczał Belferek.
- Do tego dochodzą ostre bóle nerek.

Pomacał pan doktor Belfra dla porządku
i zawyrokował: - Wrzody na żołądku.
Usłyszał to chory. Złapał się za serce.
Nagle coś zaczęło kłuć go w lewej nerce.
A do tego doszedł silny zawrót głowy.
Resztą sił wyszeptał: - Awans zawodowy.
- Widzę kochaneczku, oj długo ty,
długo poleżysz w łóżeczku.
- Nie mogę! – zapłakał zboląły pedagog.
- Ja muszę do pracy! Proszę żarty na bok!
Belfer ciężko dyszał, z nerwów trzął się cały,
a do tego szybko powieki mu drgały.
Medyk chwilę czekał, pacjent do sił wrócił.
Lekarz do chorego w te słowa się zwrócił:
- Bardzo ci współczuję, sfero budżetowa,
ale już pan premier coś wam przyszykował.
I wnet znikną, nauczycielu, spod twych oczu cienie,
bo całą podwyżkę weźmiesz na... leczenie.
Pacjent coś mamrotał, że to jakiś kawał,
awansu nie doczekał, zmarł na serca zawał.
Tak się i z wami dziecięcki stać może:
od reformy oświaty STRZEŻ WAS BOŻE!

Parafraza wiersza S. Jachowicza „Chory kotek”

Tekst, Lucyna Lorenc, Małgorzata Wójcik

Tym, którzy odeszli...

Listopad to smutna jesienna przyroda. Wprowadza nas w poważny nastrój miesiąca, który kojarzy się ze świętem tych, którzy odeszli od nas do innego świata. Choć nasze myśli są blisko nich, mamy tę świadomość, że ci, których kochaliśmy i podziwialiśmy już są nieobecni wśród nas.

Pierwszego listopada, w dzień Wszystkich Świętych, kiedy ostatnie złoczone liście opadają z drzew, polskie cmentarze rozbłyskują tysiącem świateł a miliony wielobarwnych kwiatów, wieńców i stroików przyozdabia zimne mogiły. Panuje podniosły nastrój, zaduma. Dla zgromadzonej rodziny jest to czas do wspominania tych, co odeszli. Wielu z nas stawia zapalony znicz na opuszczonym grobie, o którym już nikt nie pamięta. Postępujemy tak zgodnie ze starą tradycją, która przetrwała u nas dłużej niż w innych krajach europejskich.



„Tym, co odeszli”

Płomyków tysiąc
cicho płonie,
jak dywan świateł
ciepłych, ruchliwych,
jak pozdrowienie
przyjaznych dłoni
dla nich- już zmarłych,
od nas – żywych.

Pod krzyżem złoci się
chryzantema,
słońce bladawe
sączy promienie...
Choć odeszli,
Choć ich już nie ma,
dla nas żyć będą nadal
... wspomnieniem.

Hanna Łochocka

Dzień Postaci z Bajek

Piątego listopada obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek.

Ten dzień jest okazją, aby przypomnieć sobie swoich ulubionych bajkowych bohaterów, którzy są nieodzownym elementem dzieciństwa. Bawią, uczą, pomagają poznać prawdę o świecie i życiu, oswajają dziecięce lęki. Czasem stanowią wzór do naśladowania, a czasem pomagają dzieciom rozpoznać zło. Są dla wszystkich źródłem bogatych przeżyć i wrażeń, nie zastąpionym sposobem wzbogacenia wyobraźni a także pobudzania zainteresowania otaczającym światem ludzi i zwierząt. Baśnie i bajki cieszą się wielkim powodzeniem zarówno u dzieci jak i u dorosłych.

Wybrana data nie jest przypadkowa - jest to dzień urodzin jednego z największych twórców bajek - Walta Disney'a.

A skoro obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek, to na pewno warto z tej okazji nie tylko obejrzeć ciekawą i mądrą bajkę na ekranie telewizora, ale też wybrać się do biblioteki, chociażby po to, żeby przypomnieć sobie ukochanych bajkowych przyjaciół z dzieciństwa. Najlepiej wziąć ze sobą dzieci, które na pewno kochają piękny bajkowy świat. Przy okazji można opowiedzieć najmłodszym o swoich ulubionych bohaterach, których do dziś z uśmiechem się wspomina.



Zapewne wielu najmłodszych ma już swoich kolorowych ulubieńców, o których mogą opowiedzieć. Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek jest doskonałą okazją do rozwijania zainteresowań czytelniczych wśród dzieci. Wartościowe książki kształcą w dzieciach odpowiednie postawy moralne, rozwijają dziecięcą fantazję, pamięć, słownictwo. Nic tak nie rozwinię wrażliwości twojego dziecka i nie pogłębi więzi między wami, jak głośne czytanie książeczek. Nie jest to zbyt czasochłonne bo wystarczy 20 minut dziennie.

„Wszyscy chcemy, aby nasze dzieci wyrosły na mądrych, dobrych i szczęśliwych ludzi. Jest na to sposób – czytamy dzieciom!” Ponieważ twój maluch nie potrzebuje tylko zabawy, ale i nauki. A czytanie książek przed snem łączy w sobie jedno, i drugie. Pobudza fantazję dziecka, rozszerza jego horyzonty, uspokaja – bo przecież książki czyta ukochana mamusia bądź tatuś. A jednocześnie rozwija, bo mądre lektury uczą dziecko, jak być dobrym, sprawiedliwym, jak kochać i żyć.

TA, CO NIE ZGINEŁA...

Jedenasty listopada - data niesłychana. Polska po stu dwudziestu trzech latach niewoli wolność swą odzyskała. Zawdzięczamy to doskonałej postawie polskich żołnierzy, dobremu dowodzeniu oraz wierze i modlitwie narodu. *„Ojczyzno! Nie płacz swych dzieci co giną! Niech krew płynie i łzy niechaj płyną, Niechaj się ziemi wstrząsają krawędzie, Jest Bóg nad nami, więc i Polska będzie!”* (Bolesław Czerwiński „Dwóch rannych”).

Wolność... czym jest wolność, wie ten, kto ją stracił. Ten, kto przeżył niewolę i śmierć widział braci. Wolność – zwykle krzyżami się

Bracia! Bratni narodo polski walczył o wolność moją i twoją.

Pamiętajmy, że ojczyzna to dobro najwyższe i trzeba je ciągle umacniać i stać na jej straży.

Leć orle biały nad polską ziemię
Chroń twemi skrzydłami prastare plemię
I ponad szare Giewontu skały
I ponad Bałtyk leć orle biały.

Leć orle biały nad bujne łąny,
Które uprawia nasz lud kochany,
Leć ponad Wisłę ponad Wartę
Skrzydła swe białe trzymaj rozwarte.

Szarpały ciebie trzy orły czarne,
Chciały Cię wtrącić w groby cmentarne
Potęgi wrogów dziś się rozchwiały
Ale ty żyjesz, nasz orle biały.

Dzisiaj zniknęły wrogie nam trony,
Powiewa sztandar biało-czerwony
Powiewa sztandar ten pełen chwały
W polu czerwonym nasz Orzeł Biały.



„Leć orle biały” Leon Szuman

Nowe odkrycia nauki dla Twojego Zdrowia.



MIEJSKO – GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
oraz STOWARZYSZENIE ZDROWEGO ŻYCIA „SANUS VITA”

Zapraszają 4 listopada o godz. 17 00
mieszkańców Białej Rawskiej i okolic
na spotkanie z cyklu :

Jak żyć lepiej, zdrowiej, dłużej ?

Spotkanie odbędzie się w siedzibie
Naszej Biblioteki



24 listopada (wtorek) o godzinie 17:00
zapraszamy do

Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej
w Białej Rawskiej
na wykład **"Joga - ciało i umysł"**.

Wykład poprowadzi
Pani Magda Nurkiewicz-Jarońska.



„Przygody książek”

W domu u Szelażka Leszka
Kilkanaście książek mieszka.
Brudne książki, poplamione,
obszarpane, wystrzępione.

Ta bez środka... ta bez końca...
Tej wypłował druk od słońca...
Biedne książki, całe w kleksy,
Płaczą cały dzień jak beksy.

Raz uderzył Leszka Mieszek,
Więc się mszcząc na Mieszku Leszek
Książką dzielił go po łbie,
Z jednej książki - zrobił dwie!

Spośród zmiętych książek grona
Głos się rozległ Robinsona:
„Wszędzie byłem szanowany,
A tu - jestem obszarpany!”

Andersen też jest ponury,
Bo obdarto go ze skóry...
We łzach gruby słownik tonie,
bo mu na szesnastej stronie
Wrysował krowę ktoś...

Na książeczce Lwa Tołstoja
Taki napis się gryzmoli:
Książka ta, to własność moja,
Kto ją weźmie wbrew mej woli,
Temu ja odgrzyzę nos!

"Nikt z nas z Leszkiem nie wytrzyma!" -
Krzyknął w końcu tom Tuwima.

- Jedną mamy wyjścia drogę:
Wiecie, książki? ... Dajmy nogę!”

Lecz podręcznik od rachunków
Propozycję tę odeprze:
„Nie ma dla mnie już ratunku,
Inne dzieci nie są lepsze:
Gdy w świat uciekniemy obcy,
Drzeć nas będą inni chłopcy!...”

„Czy jest dla nas więc obrona?” -
Pyta Chata wuja Toma.
„Jest - Don Kichot rzecze - blisko,
O ulicę stąd schronisko,
Gdzie udziela nam opieki...
Marsz, do Miejskiej Biblioteki!”

Nasz korowód książek - kalek
Wszedł na biblioteczną salę.
Rozglądają się i widzą,
Że z nich zdrowe książki szydzą,
Nie spuszczają z kalek oka,
Patrząc z półek swych, z wysoka.

Więc podręcznik rachunkowy
Z przerażenia stracił głowę...
Drżący ze zdenerwowania,
Jał powtarzać swe zadania:
„Ile jest sześć razy osiem?
Pięćdzie..., nie! Czterdzieści osiem.
No, a dziewięć razy pięć?
Trzydzieś..., nie! Czterdzieści pięć!”

Geografia, pełna strachu,
Już uciekać chciała z gmachu,

Lecz się otworzyły drzwi,
Weszli przez nie woźni

I

Bibliotekę dalej sprzątać
Ścierać kurz po wszystkich kątach,
Badać półki, czy za szkłem
brud nie zalał się, gdy wtem
Zobaczyli na podłodze
Biedne książki, ciągle w trwodze...
„Ludzie! - krzyknął starszy woźny -
Stan tych książek jest dość groźny!

Zaraz idźcie po doktora,
Pana intrologatora,
Żeby dzisiaj, choćby nocą,
Przybył szybko tu z pomocą,
By pozszywał te kaleki,
By udzielił im opieki,
By je skleił i niektóre
Ubrał w płótno i tekturę"

Schrońcie się śmiało, książki - kaleki,
W gościnne progi tej biblioteki.
Skończy się wasza niedola smutna,
Tu was ubiorą w koszulki z płótna.
Dostanie każda czyste ubranie,
numer i dowód zameldowania...
Schrońcie się śmiało, książki - kaleki,
W gościnne progi tej biblioteki!

Wyszły książki ze szpitala
Eleganckie jak ta lala.
Każda numer ma na grzbiecie,
Każda w nowej toalecie.

Każda numer ma na grzbiecie,
Każda w nowej toalecie.

Tom Ezopa jest wzruszony,
Bo na miejscu przeznaczonym
Dla arcydzieł zagranicznych
Spotkał swoich krewnych licznych.

Inna wzruszająca scena:
To rodzina Andersena
Wita swego bajkopisa
Całym sercem Amicisa.

Leszek lekcję ma zadaną,
Byłby ją odrobił w mig,
Gdyby mu podręcznik dano...
Gdzie podręcznik? Nie ma. Znikł!

Szuka Leszek zguby swojej wszędzie:
W domu i w ogródku,
W kuchni, w wannie, w przedpokoju,
Nawet w budzie psiej.
Bez skutku.
"Co tu robić?" - Leszek myśli.
- Chyba się utopić w Wiśle.
Albo zamiast: chlup - do rzeki.
Może pójść do biblioteki!"

Otwarły książki szeroko oczy:
Do biblioteki nasz Leszek kroczy.
Bibliotekarza pyta nieśmiało:
„Czyżby się książkę pożyczyć dało?"...

Nie odpowiedział nic bibliotekarz,
Bo z wszystkich półek, z bliska, z
daleka -
Wzburzonych książek gromada spora
Krzyknęła chórem:
Fora ze dwora!"

JERZY ZIĘBA W BIAŁEJ RAWSKIEJ!


spotkanie z autorem bestsellerowej książki

Ukryte Terapie

Czego ci lekarz nie powie

Jerzy Zięba od ponad 20-stu lat
zajmuje się naturoterapią,
publikuje artykuły w prasie,
jak też prowadzi wykłady
dotyczące prostych,
naturalnych i skutecznych
metod leczenia.

Jest dyplomowanym
hipnoterapeutą klinicznym
w Australii i USA.



15 listopada (niedziela)
godz. 15.00

WSTĘP WOLNY!!!

Miejsce spotkania:

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Białej Rawskiej

Organizator: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Białej Rawskiej